

LIST OTWARTY

"Głupcy bywają dla siebie nawzajem pobłażliwi, ale jeśli pojawi się człowiek o rzeczywistym talencie i rozumie, natychmiast powstają przeciw niemu i jeśli nie mogą ściągnąć go w dół, to przynajmniej próbują oczernić jego charakter, zamordować reputację..." Swift

"...repertuar coraz podlejszy.. zdawało się że już niczego więcej nie można wyssać z tego brudnego pałka. A jednak.. jak bardzo musi ich uwierać moje zwycięstwo ! Oszczercstwa, którymi miotają...zemsta eunucha !"

Napoleon Bonaparte

W ostatnich tygodniach, w ramach sterowanej akcji o charakterze prowokacji politycznej, wymierzonej przeciwko niepodległościowym środowiskom piłsudczykowskim, masowo kolportowane są kolejne oszczercze pisma /z maja 1987/ tzw. "komitetu opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego", nowego tworu działającego po 24.3.87 r. przy Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

My Żołnierze Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, Seniorzy Żołnierzy Rzeczypospolitej - niepodległościowych środowisk piłsudczykowskich, mamy nie tylko prawo, ale obowiązek moralny i formalny, wystąpić przeciwko tej ohydnej kampanii! Przebraża się miara zakłamania i podłości!

Z naciskiem podkreślamy, że nie zamierzamy wdawać się w żadne polemiki czy wyjaśnienia. Pragniemy tylko jako Żołnierze Komendanta Piłsudskiego, którzy swym życiem dowiedli wierności Idei Marszałka, Prawdzie i Honorowi - w obliczu tej brutalnej akcji dać świadectwo PRAWDZIE!

Na wstępie zwracamy uwagę na wymowny fakt: pisma J. Bukowskiego i in. przeznaczone zostały wyłącznie dla ludzi - których niestety w naszym społeczeństwie nie brakuje - naiwnych politycznie, łasych na tanie sensacje, choćby najbardziej absurdalne i niedorzeczne, dla ludzi małych duchem i umysłem. Nikt bowiem uczciwy, inteligentny, myślący trzeźwo nie da wiary tym absurdalnym oszczerstwom, coraz to nowym paranoicznym czy psychopatycznym bzdurom i tp. Pisma te kolportowane są wśród ludzi i środowisk nieświadomych prawdy; pomija się ludzi znających prawdę i dokumenty, świadczące o ewidentnie oszczerczym i prowokatorskim charakterze całej kampanii, a także.. o małości i tchórzliwości jej realizatorów. Treść pism jest tyleż hańbiąca, ile kompromitująca inicjatorów i wykonawców całej akcji, dla Jerzego Bukowskiego, Andrzeja Marcinka, Witolda Tukako, Wojciecha Pegiela, Władysława Zielskiego i ich towarzyszy, dla tzw. "komitetu..", dla Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa /w którego barwach i na papierze firmowym pisane są te "elaboraty"/ i prezesa tegoż Towarzystwa. Pisma te są żalosną kolejną próbą uwiarygodnienia oszczerstw i kłamstw przy pomocy powoływania się, a raczej zaskaniania się autorytetami /np. ze sfer kościelnych/, czy pseudoautorytetami /choćby wysoko utytułowanymi przez PRL/; ta metoda i jej wymowa nie wymagają komentarza! Być może w zamyśle autorów tych pism, miała to być kolejna-tyleż, że żalosna i chybiona-próba "ratowania twarzy"..której się nie ma!!

Podkreślanie przez hm PRL J. Bukowskiego /w oficjalnych pismach na papierze firmowym Towarzystwa p. J. Wyrozumskiego/ swych i tzw. "komitetu" powiązań z nieoficjalnymi ugrupowaniami, jak np. KPN, udział tychże w działaniach "komitetu" i tp. /np. pismo "do Emigracji" z 3.5.87-". należą do nas i dzięki nam mogą się bezpiecznie przygotowywać do swych działań.."/ stanowi denuncjację części obecnych "członków" tzw. "komitetu" i nie wymaga komentarza, chyba poza retorycznym pytaniem: czy to głupota?, czy donos?, czy prowokacja? - a może wszystko razem!?

Pisma J. Bukowskiego i kompanów zawierają stek kłamstw i oszczerstw: tylko kilka przykładów:

1/ Harcerz PRL J. Bukowski i jego tzw. "komitet" bezprawnie używają nazwisk Legionistów Józefa Piłsudskiego /a także przedstawicieli in. środowisk niepodległościowych/, stwarzając pozory jakoby byli członkami tzw. "komitetu" przy Tow. W związku z tym oświadczamy ponownie, że od dn. 24.3.87, tj. od dnia formalnego zlikwidowania agendy Tow. Mił. Hist. i Zabytków Krakowa pod nazwą "Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego" przez jego rzeczywistych, for-

malnych członków i jego legalne władze, nie tylko, że nie jesteście członkami tego tzw."komitetu", którego "przewodniczącym" mianowany został na polecenie czynników zewnętrznych J.Bukowski, ale że Legioniści J.Piłsudskiego, Zw.Leg. Polskich i wiarygodne środowiska piłsudczykowskie nie mają nic wspólnego z tzw."komitetem" hm PRL J.Bukowskiego, p.J.Wyrozumskiego i in.-zdecydowanie odcinamy się od tego nowotworu! Daliśmy temu m.in.wyraz w uchwałach ostatnich żyjących Żołnierzy J.Piłsudskiego i znów to przypominamy!

W tzw."komitecie" nie ma ani jednego Legionisty J.Piłsudskiego /żaden prawy Żołnierz Komendanta nie może być razem z ludźmi nieuczciwymi, oszczercami i prowokatorami/, ani jednego Żołnierza 6 DP AK i wielu in.jednostek AK; odeszli z Towarzystwa i z tzw."komitetu" wszyscy wiarygodni Koledzy Kadeci, Żołnierze Września i przedstawiciele młodszych wiarygodnych środowisk niepodległościowych. Nie ma w tym "komitecie" przy ul.św.Jana 12 ani jednego piłsudczyka, z tej prostej przyczyny, że piłsudczyków nic nie łączy z ludźmi bez honoru ... Na marginesie nadmieniamy, że śp.Kol.T.Strojny nigdy nie był Prezesem Zarz. Okr.Krak.Zw.Leg.Pol.; w okresie od października 1985 do lutego 1987 -jako jeden z 3-ch v-prezesów - był p.o.prezesa Okr.Krak.; w lutym 87 kadencja Jego wygasła. Komentarza nie wymaga natomiast cyniczne wykorzystanie śmierci i pogrzebu ś.p.T.Strojnego do zorganizowania prowokacyjnych i nieodpowiedzialnych wystąpień przez J.Bukowskiego, jego tzw."komitet" i innych.../w tym i fałszywa informacja jakoby ZLP w Krakowie istniał od ...12 lat !!!.

2/ Nieprawdziwe jest powoływanie się na rzekome potępienie przez "Legionistów" z Łodzi i Warszawy; np.w piśmie "Społ.Komitetu Pamięci J.P." z Łodzi /a nie "Koła Legionowego" - bo takiego w Łodzi nie było i nie ma.../ z dn.25.9.86 r., skierowanym do Zw.Leg.Pol.Zarz.Okr.w Krakowie /w arch.ZLP/ nie ma ani słowa o jakiegokolwiek osobie z wyjątkiem osoby... Marszałka J.Piłsudskiego.. Odwoływanie się przez J.Bukowskiego i jego kamratów do naszych Kolegów Legionistów na Emigracji i wzywanie Ich do zaocznego "potępienia" Prezesa Obywat. Komitetu Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego, Jego Przyjaciół i Współpracowników - do których i my się zaliczamy - jest wysoce hańbiące!!

3/ Nie jest prawdą wyimaginowany przez J.Bukowskiego i spółkę /oraz ich mocodawców/ "konflikt personalny" z Panem Prezesem K.A.Waksmundzkim; dowód - np.pismo prezesa Tow.Mił.p.J.Wyrozumskiego l.dz.65/86 z 3.6.86 dot."komisji dla zbadania spraw konfliktowych między byłymi i obecnymi członkami Komitetu.." czy fakt działania i wydania oświadczenia tzw.komisji p.prof.W.M.Bartla"dla zbadania całokształtu działalności Komitetu...". Wymysł o konflikcie personalnym z Prezesem p.K.A.Waksmundzkim jest wytworem czyjejś chorej wyobraźni.

4/ Kolejne kłamstwo dot.Walnego Zgromadzenia Towarzystwa w dn.24.3.87 r.; wbrew statutowi Tow.nie wpuszczono na salę ani Prezesa ani V-Prezesa Komitetu - pp.K.Waksmundzkiego i W.Steckiewicza, którzy złożyli na piśmie swe odwołanie od uchwały Wydziału Tow.pozbawiającej Ich-bez podstaw formalnych i merytorycznych- praw członków Tow./p.również uchwała w tej sprawie Walnego Zebrań Obyw.Kom.Op.nad Kopcem J.P.z dn.17.1.87/. Wielce wymowne jest pominięcie /w tzw."informacji" o Walnym Zgrom.Tow. 24.3.87/ istotnego faktu, jakim było - całkowicie jednoznaczne w swej treści i formie - wystąpienie na tym Zgrom. Członka Komitetu p.Wojciecha Ziemińskiego z Warszawy, wybitnego działacza niepodległościowego i więźnia politycznego.

5/ Nie odpowiada też prawdzie podana w pismach liczba osób, które złożyły legitymacje Tow.Mił.Hist.i Zab.Krakowa na znak protestu przeciwko niedopuszczalnym metodom zastosowanym wobec Komitetu i na znak solidarności z legalnym Obyw.Komitetem Op.n.Kopcem J.P. i jego legalnymi, formalnie, demokratycznie wybranymi władzami. Legitymacje Tow.na Walnym Zgrom.24.3.87 złożyło 29 osób; wg posiadanych pisemnych oświadczeń dotychczas złożyło je czy odesłało dalsze 53 osoby, przy czym dane te są bardzo zaniżone... Natomiast "cudowne" rozmnożenie się tzw."komitetu" J.Bukowskiego /do..200 osób jak w ich pismach/ znamy aż nazbyt dobrze, z różnych niezbyt chlubnych kart najnowszej historii

6/ Pan Krystian A.Waksmundzki nie musi tworzyć nowego Komitetu, bo był i jest z woli członków Komitetu, demokratycznie i formalnie wybranym Prezesem Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego. Tego Komitetu, który założył w czerwcu 1980 r. - wówczas gdy nie było ani w Obyw.Komitecie, ani przy pracy nad odnową Kopca J.Piłsudskiego, ani w innych działaniach Obyw.Komitetu, żadnego z dzisiejszych oszczerców; wtedy bowiem ODWAGA BYŁA W DUŻEJ CENIE ...

Członkowie Obyw. Komitetu, którego Prezesem jest p. K. A. Waksmundzki, to dłużejletni jego Członkowie, w tym i członkowie-założyciele. w odróżnieniu od tzw. "komitetu", który po 24.3.87 działa przy Tow. Mił. pod bezprawnie zawłaszczoną nazwą, w którym nie ma rzeczywistych członków Komitetu, a nabór nowych tzw. "członków" przeprowadzono w ostatnich kilku miesiącach wg znanych dobrze - choćby z czasów stalinowskich - wzorów. A do czego sprowadza się członkostwo tych osób w "komitecie" i ich prawdziwa rola, mógł się przekonać każdy uczestnik Walnego Zgrom. Tow. Mił. 24.3.87, gdy kilkudziesięcioosobową grupą wyszli z sali, zaraz po wykonaniu zleconej im odgórnie "roboty", tj. m. in. odrzucenia wszystkich wniosków rzeczywistych członków Komitetu - wówczas jeszcze czł. Tow.

7/ Tzw. "ogólne zebranie członków" tzw. "komitetu" z dn. 25.2.87 nie miało i nie ma żadnej mocy prawnej; z mocy samego prawa jest nieważne! Formalne i legalne Walne Zebranie Obyw. Komitetu Op.n. Kopcem J.P. odbyło się 17.1.87 r. podejmując szereg prawomocnych uchwał, zapoznając się i ustosunkowując do tzw. "zarzutów" przeciwko Prezesowi p. K. Waksmundzkemu, wykazując pełne, zgodne poparcie formalne i moralne dla Władz Komitetu z p. K. A. Waksmundzkiem na czele. Tzw. "ogólne zebranie" z 25.2.87 nie było zwołane przez jedynie do tego uprawnione legalne Władze Komitetu, lecz przez czynniki zewnętrzne spoza Komitetu; w tym "zebraniu" tzw. "komitetu" w dn. 25.2.87 nie brali udziału rzeczywisti czł. Komitetu, lecz osoby z zewnątrz, w tym i kaptowane do tzw. "komitetu" jak w p. 6 nin. Dodać należy, że to "ogólne zebranie" prowadzone było w sposób nieformalny, sprzeczny z ogólnie obowiązującymi zasadami prawa oraz dobrych obyczajów.

Generalnie jednak dobrze się stało, że w pismach z maja 87 r. ujawniło swe oblicze grono osób z tzw. "komitetu". Nigdy bowiem dość pamięci o słowach naszego Komendanta o wrogich agenturach...

Ujawniło się zatem pełniej grono prowokatorów i oszczerców, ludzi nieuczciwych, osób które zatraciły zdrowy rozsądek i wiarygodność. Obok harcerza PRJ. J. Bukowskiego, znalazły się osoby tak nieodpowiedzialne i niepoważne jak W. Tukażko /autor m. in. pism z 23.10.85 i 20.5.86 dot. „... dewastacji Kopca J.P. przez ... Obyw. Komitet pod kierunkiem Prezesa p. K. Waksmundzkiego, autor "listu otwartego" z 3.12.86; pism zawierających stek oszczerstw, absurdów i kłamstw; świadczących o niedyspozycji psychicznej autora i całkowicie dezawuuujących go jako Polaka i człowieka, który nie miał i nie ma nic wspólnego z Ideą naszego Komendanta/, T. Roszkiewicz /który "zaszkodził" się rozbićiem jedności środowiska Kadetów, i nie jest uznawany przez wychowanków Korpusów Kadetów, którzy pozostali wierni słowom ślubowania Kadetów Niepodległej Rzeczypospolitej/, Wojciech Pęgiel i inni.

Znamienne jest, że pod tymi oszczerczymi pismami brak podpisu osoby, która położyła szczególne "zasługi" przy zlikwidowaniu Towarzystwa im. Gen. J. Kustrońa w Nowym Sączu /z Komisji Rewizyjnej tegoż Towarzystwa/, a teraz osoba ta odcina "kupony" od kolejnej zleconej i wykonywanej "akcji" przeciwko Obywatelskiemu Komitetowi Op.n. Kopcem J. Piłsudskiego, a przede wszystkim Idei, której ten służy ...

Istnieją dowody i dokumenty niewiarygodności, ograniczonej odpowiedzialności czy wręcz poczytalności osób wymienionych na str. 1 pisma tzw. "komitetu" z dn. 15.5.87, na których to oświadczenia powołują się bezkrytycznie inni... W nawiązaniu do naszych wcześniejszych oświadczeń, stwierdzamy, że osoby te nie mają nic wspólnego z Ideą J. Piłsudskiego tak niepodległościową, jak i państwową, a swym nieuczciwym i haniebnym postępowaniem utraciły całkowicie wiarygodność, stawiając się poza nawias środowisk piłsudczykowskich i poza nawias LUDZI HONORU.

Szczególnej odrazą napawa podszywanie się J. Bukowskiego i jego towarzyszy pod oczywiste i konkretne zasługi kogoś innego... w kwestiach w których udział ich był żaden lub znikomy, jak np. odnowa Kopca J. Piłsudskiego, przywrócenie lub ufundowanie tablic, wydawnictwo "Sowiniec", sesje i wieczory historyczne i td. Pod te konkretne, wymierne i rzetelne dokonania Prezesa p. K. Waksmundzkiego, Jego Przyjaciół i Współpracowników z Obywatelskiego Kom. oraz Zw. Legionistów Polskich podszywają się teraz ludzie, których całą zasługą i jedynym zajęciem /czyżby etatowym?/ jest rozbijanie jedności środowisk niepodległościowych, udział w budzącej odrazę uczciwych ludzi kampanii oszczerstw, prowokacji i tp. Niepodważalną "zasługą" J. Bukowskiego i jego kompanów jest bowiem rozbijanie tej jedności środowisk niepodległościowych,

którą z takim mozołem, ale konsekwentnie i solidarnie budowaliśmy razem z Panem Prezesem K.Waksmundzkim na przełomie lat 70/80tych i która owocowała tak wspaniale w latach 1980-86 ... i wbrew wszystkiemu będzie owocować dalej - bo przeżyliśmy już nie takie prowokacje ...

"Zaskugą" grupy J.Bukowskiego jest sytuacja w jakiej znalazło się wiarygodne ciało społeczne, jakim był od czerwca 1980 do grudnia 1986 r./choć formalnie do 24.3.87/ Obywatelski Komitet Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego, i "zastąpienie go" powstałym z inspiracji i na polecenie czynników zewnętrznych tzw."komitetem" przy Tow.Mił.z mianowanym "przewodniczącym" hm PRL J.Bukowskim i in. Ten "komitet" jest wysoce wiarygodny dla ... władz PRL, o czym świadczą już liczne fakty. Np.zielone światło cenzury dla wszelkich ogłoszeń prasowych tzw."komitetu" /gdy przedtem nawet zgoda cenzury na zamieszczenie klepsydr przez Obyw.Komitet w Tyg.Powsz. należała do rzadkości/, zgoda na niespotykane wysokie w PRL nakłady klepsydr sygnowanych przez tzw."komitet" /100 egz.!!!/, tolerowanie przez władze licznych poważnych nieformalności, zbiórek pieniędzy pod Kopcem J.P. przez tenże "komitet", i wiele innych faktów, nie budzących żadnych wątpliwości osób trzeźwo spoglądających na realia...

Od 24.3.87 r. Kopiec J.Piłsudskiego znalazł się w rękach antypiłsudczyków, osób nieuczciwych, które swym postępowaniem dowiodły, że nie mają do tego Symbolu Niepodległości żadnego ani moralnego, ani merytorycznego ani formalnego prawa. Dożyliśmy też tej chwili, że w związku z haniebną akcją J.Bukowskiego, T.Roszkiewicza, W.Tukałko, A.Marcinka, W.Pęgiela i in., prowadzoną przeciwko naszym środowiskom piłsudczykowskim, nie mamy - podobnie jak to miało już miejsce w ... czasach stalinowskich - swobodnego dostępu do Krypty naszego Komendanta, gdy odmawia się nam Legionistom Polskim przyjęcia zamówienia /w imieniu Rodziny Marszałka, Legionistów i wiarygodnych środowisk piłsudczykowskich/ i odprawienia Mszy Św.za duszę naszego Komendanta w Katedrze na Wawelu ... /czyżby "naciski zewnętrzne" dotarły i tu!?. Podkreślamy ponownie, że z tą grupą prowokatorów i awanturników politycznych nie będziemy przychodzić do Krypty /ani na żadne inne przez nich organizowane "imprezy"/ - byłoby to wbrew naszym zasadom moralnym i pojęciu honoru /pomijając nawet fakt, że nasza obecność razem z tymi ludźmi byłaby cynicznie przez nich - czego mamy przykłady i dowody !! - wykorzystywana dla celów prowokatorskich czy prób uwiarygeniania się ... naszym kosztem !!/.

Zgodzić się należy z jednym stwierdzeniem pisma J.Bukowskiego z dn.3.5.87 r. /na papierze firmowym Towarzystwa, s.4/, skierowanego "do Emigracji": że rzeczywiście teraz po 24.3.87 r. w łonie Towarzystwa Mił.stworzono "ewenementowy byt", jakim jest tzw. "komitet opieki nad Kopcem J.P.". W świetle posiadanej dokumentacji, rozeznania sprawy, przyznać trzeba, że takiego "ewenementu" w 90-letniej historii Towarzystwa Mił.Hist.i Zab.Krakowa napewno nie było... Jeśli jest to jednak dla kogoś powód do dumy, to...

Harcerz J.Bukowski w tych kilku pismach potwierdził swym podpisem, że świadomie przyłączył się do grona oszczerców i prowokatorów, szanbił dobre imię i tradycje skautingu polskiego /na które się tak często i chętnie powołuje/, sprzymierzył się z elementami awanturnicznymi i antypiłsudczykowskimi. Odpowiedzialny jest - wraz ze swymi mocodawcami i kompanami - za stan w jakim znalazł się Obywatelski Komitet, jego rzeczywisci Członkowie i jego demokratycznie, formalnie wybrane Władze. Sam J.Bukowski /podobnie jak np.Jerzy Wesokowski czy Kazimierz Międzobrodzki/ za działanie na szkodę Idei J.Piłsudskiego, utracił w listopadzie 1986 r. prawa członka Obyw.Komitetu /p.formalna decyzja Władz Komitetu, przyjęta jednomyślną prawomocną uchwałą przez Walne Zebranie Obyw.Komitetu w dn.17.1.87 r./.. J.Bukowski otrzymał do odegrania określoną rolę - wykonał swe haniebne zadanie i otrzymał zapłatę... Uzyskał kolejną "sprawność" na swym szanbionym mundurze harcerskim i zgodnie ze starym porzekadłem: "murzyn zrobił swoje" - będzie musiał odejść w wielkiej niesławie... Na naszych oczach w ciągu kilku lat dokonała się wymowna ewolucja /albo odkrycie prawdziwego "ja".../ J.Bukowskiego - żalosnego mianowanego "przewodniczącego" żalosnego nowotworu, jakim jest ten "jego komitet"... Kłamstwa, oszczerstwa, małość, zakłamanie, intrygi, prowokacje, brak odwagi cywilnej - oto na co było stać tylko hm PRL J.Bukowskiego! Eksponowanie przez J.Bukowskiego swej osoby jako wielkiego opatrznosciowego czkowieka i td. - w kontekście jego prawdziwych "zaskug" świadczy tylko o kompleksach i stanie psychiki - komentarz zby-

teczny... Jeśli J.Bukowski nie znalazł w sobie tyle odwagi czy wrażliwości moralnej, że nie potrafił odróżnić dobra od zła, prawdy od kłamstwa, jeśli zatracił poczucie przyzwoitości, jeśli postawił się poza nawias ludzi wiarygodnych i uczciwych, jeśli publicznie wypowiada się przeciwko J.Piłsudskiemu i Jego Idei, to niech do swych haniebnych gier nie miesza ludzi, którzy sobie tego stanowczo nie życzą, to jest nas Żołnierzy J.Piłsudskiego i wszystkich tych Polaków i Piłsudczyków, dla których pojęcia HONORU i SŁUŻBY RZECZYPOSPOLITEJ nie straciły swego głębokiego sensu i wartości ...

J.Bukowski i jego towarzysze udowodnili, że nie wiedzą co to honor czy wierność Idei. Nie będziemy zatem ludźmi bez honoru uczyć ani tłumaczyć im co to znaczy honor służby i honor osobisty!
J.Bukowski przekreślił wszystko. Pozostała mu pogarda uczciwych ludzi, skompromitowane nazwisko i mundur harcerski. Nie chcemy mieć z nim i z jego kamratami nic wspólnego !!

To nie hm PRL J.Bukowski i jego towarzysze tworzyli Obywatelski Komitet Opieki nad Kopcem J.Piłsudskiego w czerwcu 1980 r., to nie oni jeszcze wcześniej w latach 1978-79 GDY ODWAGA BYŁA W CENIE, podjęli dzieło odnowy Kopca. Nie mają do tej świętości narodowej żadnego prawa...

Zresztą nie o to w tej akcji czy kampanii chodzi; nie o opiekę czy odnowę Kopca J.Piłsudskiego! Tu chodzi wyłącznie o wykazanie swej aktywności w wyjątkowo ohydnej prowokacji, wykonywanej na obce zlecenie, nie cofając się przed kalaniem narodowych świętości i pamiątek, czy wykorzystywaniem ich do zdobycia taniej popularności i wykazaniem swej pełnej dyspozycyjności...

Stwierdzamy z całą stanowczością, że cała ta kampania stanowi oczywistą sterowaną z zewnątrz prowokację polityczną przeciwko J.Piłsudskiemu, Jego Idei i przeciwko Jego Żołnierzom, przeciwko Żołnierzom Rzeczypospolitej - wiernym kontynuatorom Idei niepodległościowej, przy użyciu metod wyjątkowo odrażających, hańbiących i kompromitujących inicjatorów i realizatorów, jak również tych, którzy tym prowokacjom dają posłuch. Kampania ta świadczy o tym jak daleko można odejść od spraw, które winny łączyć wszystkich uczciwych, prawych ludzi i Polaków, jak bardzo można się poddać zakłamaniu i nienawiści o cechach psychopatycznych. Cała ta kampania nosi wyraźne cechy psychozy, a nawet herostratycznego obłędu.

Pragniemy też z całą powagą i odpowiedzialnością stwierdzić co następuje: Jesteśmy w posiadaniu /Legioniści i niepodległościowe środowiska piłsudczykowskie/ dokumentów świadczących jednoznacznie o tym, że wszystkie tzw. zarzuty przeciwko osobie Prezesa p.Krzysztofa A.Waksmundzkiego, Jego Przyjaciół i Współpracowników - do których i my się zaliczamy - stanowią oszczerstwa oraz pomówienia; element prowokacji politycznej. Stwierdzamy, że istniejąca dokumentacja całkowicie podważa nie tylko wiarygodność i rzetelność tzw. zarzutów, ale i ... osób stawiających te "zarzuty". Zresztą każdy kto zna fakty, dokumenty i .. działalność Pana K.Waksmundzkiego może tylko skłonić głowę przed tym czego dokonał ten człowiek. Ile wykazał konsekwencji, samozaparca, energii, dla twardej, skutecznej realizacji jakże trudnych i niepopularnych spraw. Pan Krzysztof A.Waksmundzki należy do grona /jakże nie-licznego/ ludzi, którzy "szli pod prąd". Czy to na polu ochrony środowiska /od 1958 r.!!!/, czy jako pracownik nauki /mający w swym dorobku naukowym ok.400 prac, w tym - co stwierdzają recenzje krajowe i zagraniczne - i osiągnięć nowatorskich czy unikalnych w skali światowej/, czy w trwającej od wielu, wielu lat działalności na polu niepodległościowym. Opieka nad Kopcem i Kryptą naszego Komendanta, konsolidacja jakże skłóconych nieraz środowisk niepodległościowych, kultywowanie i kontynuowanie Idei Marszałka - to tylko kilka spraw.. Ile osób, ile środowisk zdołał p.K.Waksmundzki zjednoczyć dla realizacji wspólnego celu. Kierując nieprzerwanie od czerwca 1980 r. w sposób bardzo demokratyczny i odpowiedzialny, a przy tym z dużą kulturą, pracami Obywatelskiego Komitetu, Prezes K.Waksmundzki potrafił utrzymać pełną wiarygodność i legalność działań Obyw.Komitetu w jakże trudnych czasach. Z jaką żelazną konsekwencją i odwagą, bezkompromisowością przeciwstawiał się prowokacjom, brakowi kultury politycznej i rozsądku, hochsztaplerstwu, zakłamaniu, ludzkiej małości.. Ile wykazał przy tym godności, hartu ducha, ile odwagi cywilnej oraz kultury politycznej i osobistej. Aby to stwierdzić trzeba tylko uczciwości, obiektywizmu, normalnego stanu umysłu i chłodnego spojrzenia na FAKTY i PRAWDĘ !!

Swemu stosunkowi do Pana Prezesa K.A.Waksmundzkiego, ocenie jego działalności i postawy dawaliśmy wyraz wielokrotnie, m.in. w szeregu oświadczeń i uchwał. Dziś ponownie podkreślamy swe pełne zaufanie i uznanie dla Pana K.A.Waksmundzkiego jako dla Człowieka i Polaka, wiernego kontynuatora Idei niepodległościowej i państwowej Józefa Piłsudskiego, jako dla człowieka Honoru i prawości. Pan Prezes K.A.Waksmundzki jest człowiekiem wielkiej odwagi i uczciwości, o niepodważalnych konkretnych zasługach dla Sprawy Niepodległości, godnym w pełni zaufania i cieszącym się zaufaniem i uznaniem poważnych środowisk i ludzi, którzy w życiu wiele przeszli, wiele widzieli i potrafią odróżnić Ziarno od plew, Dobro od zła, Zasługę od mistyfikacji, Prawdę od kłamstwa, Uczciwość od podłości i małkości.

Mogą dalej J.Bukowski, W.Tukałko, A.Marcinek, W.Pęgiel, T.Roszkiewicz, A.Kwapien, W.Mrowiec, K.Międzobrodzki, W.Zielski i im podobni głosić dalej swe kłamstwa i oszczerstwa, obrażać ludzi, którzy całe swe życie poświęcili Polsce, którzy mają za sobą cierniową drogę pełną wyrzeczeń, krzywd, bólu, przykrości, dyskryminacji... Ale FAKTY, DOKUMENTY i PRAWDA są i będą zawsze przeciwko tej grupie... Wyrok w sprawie J.Bukowskiego i jego kamratów zostawiamy HISTORII i SUMIENIU.

Wierzymy, że żaden Piłsudczyk, żaden prawy, uczciwy Polak, wierny Idei Józefa Piłsudskiego, nie będzie łączył się z prowokatorami, oszczercami, z ludźmi pozbawionymi HONORU, z ludźmi służącymi obcej sprawie...

Niech nikogo nie razi czy nie dziwi ton tego oświadczenia-listu otwartego, ale prowokację i podłość trzeba nazwać po imieniu i traktować tak jak na to zasługują.
Tak nas uczył nasz Komendant, Pierwszy Marszałek Polski JÓZEF PIŁSUDSKI.

W imieniu i z upoważnienia Żołnierzy Józefa Piłsudskiego - Legionistów Polskich, skupionych w Związku Legionistów Polskich, oraz przedstawicieli piłsudczykowskich środowisk niepodległościowych

Stanisław Zastawniak

mjr Stanisław Zastawniak
5 pp Leg.

Stefan Migdał

mjr Stefan Migdał
1 pp Leg.

